

Kościelny proces o nieważność małżeństwa

Tekst ukazał się drukiem w dwóch częściach dodatku diecezjalnego Gościa Niedzielnego; Nasza Diecezja Wrocław 12/442 i 13/443.

Kan. 1141 KPK stwierdza, że „Małżeństwo zawarte i dopełnione nie może być rozwiązane żadną ludzką władzą i z żadnej przyczyny, oprócz śmierci. Takie sformułowanie normy prawa wyraźnie wskazuje że Kościół został postawiony na straży nierozzerwalności związku małżeńskiego, pamiętając jednocześnie, że z woli Bożej jest to miejsce uświęcenia człowieka. Czy w związku z tym, proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa nie jest w sprzeczności z tą prawdą? Czy czasami Kościół nie zaprzecza sam sobie z jednej strony dopuszczając możliwość takiego procesu a z drugiej strony będąc przez samego Chrystusa (Mt 19, 3 – 8; Mk 10, 10 – 12) zobowiązany do strzeżenia zasady nierozwiązalności takiego związku?

Wskazując na to co stanowi istotę procesu o nieważność małżeństwa, trzeba zauważyć, że polega on na takiej sekwencji czynności procesowych, których rezultatem staje się rozstrzygnięcie ważności lub nieważności małżeństwa. Innymi słowy chodzi o odpowiedź na pytanie czy konkretne małżeństwo zostało zawarte nieważnie czy też nie. Sędzia kościelny spoglądając na moment zawarcia małżeństwa – niezależnie od tego ile lat temu to wydarzenie miało miejsce – stara się dotrzeć do prawdy o tym w jakiej dyspozycji były wówczas strony zgadzając się na małżeństwo ze sobą. Czy ich zgoda małżeńska nie była z jakichś powodów dotknięta poważną wadą, która w konsekwencji powodowałaby nieważność ich małżeństwa?

Jeśli w tej perspektywie spojrzymy na proces kanoniczny nie popadniemy w błędne przekonanie, niejednokrotnie powtarzane również w publikacjach prasowych – ostatnio dosyć częstych – o rzekomym istnieniu tzw. „rozwodów kościelnych”, czy możliwości „unieważniania” małżeństw sakramentalnych, które przeprowadzają sądy kościelne. Miałoby to być rzekomo dowodem na zmianę dyscypliny Kościoła odnośnie nierozwiązalności małżeństwa sakramentalnego. Podobne opinie w zasadniczy sposób wypaczają istotę oraz cel prowadzenia procesu kanonicznego, będąc jedynie kolejną dziennikarską pogonią za sensacją.

Troska Kościoła

Kościół chce towarzyszyć ludziom na różnych ścieżkach życia. Kiedy przeżywają chwile radosne ale i chwile smutku. Jest z nimi także i wtedy, kiedy doświadczają swoistego dramatu związanego z niepowodzeniem w małżeństwie. Należy wyraźnie zaznaczyć, że proces o nieważność małżeństwa to bardzo konkretny wyraz troski Kościoła o tych swoich wiernych, którym małżeństwo się rozpadło i istnieje uzasadniona nadzieja w twierdzeniu, iż od samego początku było ono nieważne. W tej konkretnej sytuacji jego niepowodzenie było wynikiem jego nieważności. Zabrakło wówczas istotnego elementu wymaganego do legalności zgody małżeńskiej. Mogło się tak zdarzyć zarówno z przyczyn subiektywnych jak i obiektywnych. Poddając analizie te przyczyny Kościół pragnie swoim wiernym ale i sobie odpowiedzieć, na pytanie czy to konkretne małżeństwo w ogóle zaistniało. Bywa niejednokrotnie tak, że już samo zainteresowanie się sprawą – pomijając ostateczne rozstrzygnięcie – jest dla tych wiernych jakimś światłem nadziei na odmianę ich losu.

Przyczyny nieważności małżeństwa

Osoba zainteresowana złożeniem skargi o nieważność małżeństwa powinna mieć przekonanie o przyczynie powodującej jego nieważność. Kodeks prawa kanonicznego zwraca uwagę w kan. 1083 do 1094, że istnienie którejś z przyczyn zrywających, od których niemożliwa jest dyspensa czyni małżeństwo nieważnym, np. istnienie niezdolności płciowej (impotencja).

Ponadto w ramach przyczyn subiektywnych, które powodują nieważność małżeństwa zwraca się uwagę na defekty samej zgody małżeńskiej. Prawo kanoniczne wymienia je w kan. 1095 – 1107 mianowicie: pozbawienie wystarczającego używania rozumu; istnienie poważnego braku rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych; niezdolność spowodowaną przyczynami natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich; umyślne wprowadzenie w błąd, będące wynikiem podstępu przy zawieraniu małżeństwa; symulację; wykluczenie jakiegoś istotnego przymiotu lub dobra małżeństwa (jedności, nierozzerwalności, zrodzenia i wychowania potomstwa); zawieranie małżeństwa pod warunkiem; wreszcie przymus i bojaźń, towarzyszące zawarciu małżeństwa.

Przyczyny obiektywne wynikają z niezachowania formy kanonicznej. W ramach tej formy pod sankcją nieważności małżeństwa wymagane jest, aby asystował przy jego zawieraniu tzw świadek kwalifikowany inaczej urzędowy tj. miejscowy ordynariusz albo proboszcz, albo kapłan lub diakon delegowany przez jednego z nich, jak również aby byli przy tym obecni dwaj świadkowie zwyczajni, którzy są zdolni stwierdzić zawarcie małżeństwa i dać o tym wiarygodne świadectwo.

Skarga powodowa

Osoba posiadająca jakieś przekonanie o nieważności zawartego przez siebie małżeństwa, powinna zwrócić się do trybunału kościelnego, który jest właściwym organem do rozpatrywania tego typu spraw. Kompetentnym w tej sytuacji jest trybunał miejsca, w którym małżeństwo zostało zawarte, bądź trybunał miejsca w którym strona pozwana (małżonek nie składający skargi powodowej) ma stałe lub tymczasowe zamieszkanie. Dokładniej chodzi o trybunał tej diecezji, na terenie której weryfikują się wspomniane wyżej warunki. Stąd przykładowo jeśli ślub miał miejsce na terenie Archidiecezji Wrocławskiej to kompetentnym do rozpatrzenia skargi jest Metropolitalny Sąd Duchowny we Wrocławiu. Podobnie gdy na terenie tej Archidiecezji mieszka strona pozwana.

Skarga powodowa ma określić jaki tytuł nieważności małżeństwa zachodzi w tym konkretnym przypadku. Dlatego też osoba zwracając się do właściwego trybunału kościelnego, powinna podać zwięźle wszystkie te fakty, które jej zdaniem wymownie świadczą o nieważności jej małżeństwa. Ważne jest by w takim piśmie zaznaczyć okoliczności i czas poznania się, opisać krótko jak przebiegał okres narzeczeństwa, zastanowić się czy już w okresie narzeczeńskim i czas zachowaniami narzeczonego bądź narzeczonej związane były jakieś trudności. Takie przyczyny, jak chociażby skłonności do alkoholu, zażywanie narkotyków, utrzymywanie przygodnych kontaktów seksualnych przy trwającym okresie narzeczeństwa, czynienie deklaracji w których zastrzega sobie druga strona prawo do podobnej wolności w małżeństwie, deklaracje o wykluczeniu posiadania potomstwa, mogłyby sugerować wady wyrażanej przez osoby zgody, skutkiem czego byłyby nieważność zawieranego małżeństwa. Jeśli przyczyną nieważności miałyby być np. pozorna zgoda należałoby w skardze opisać atmosferę podczas ślubu, jak przez młodych były wypowiedane słowa przysięgi, czy w atmosferze radości czy raczej z jakimś szczególnym wahaniem, smutkiem, przygnębieniem, z trudnym do wyjaśnienia zachowaniem, wcześniej nie obserwowanym.

Osoba która utrzymuje że jej małżeństwo jest nieważne, musi to udowodnić. Dlatego na przedstawione fakty przywołuje się świadków czyli takie osoby, które znają – i to nie tylko ze słyszenia – okoliczności kojarzenia się małżeństwa, pożycia poślubnego oraz przyczyny jego rozpadu. Potwierdzeniem dla faktów przemawiających za nieważnością małżeństwa, są także różnego rodzaju dokumenty, mogą to być np. listy, zaświadczenia lekarskie, dokumentacja historii choroby, zdjęcia. Podanie takich dowodów ma istotne znaczenie do tego aby sędzia kościelny mógł osiągnąć pewność moralną co do zaistniałych faktów i na ich podstawie orzec nieważność małżeństwa.

Jest praktyką sądu duchownego, że zanim ktoś zdecyduje się taką skargę napisać, wcześniej przychodzi na tzw. „rozmowę wstępną”. W ramach, której sędzia ustala celowość wniesienia do sądu takiej skargi. Nie zawsze bowiem nieważność małżeństwa równoznaczna jest z niepowodzeniem w tym małżeństwie. W trakcie takiej rozmowy jeśli się okaże, że można sprawę wnieść do sądu kościelnego petent otrzymuje dokładniejsze informacje jak taką skargę napisać, jakie dokumenty należy przedstawić, oraz jak wyglądają etapy procesowe. Porad tych Sąd Metropolitalny we Wrocławiu udziela bezpłatnie. W tym miejscu warto zwrócić uwagę i przestrzec przed ewentualnym korzystaniem z reklamujących się tu i ówdzie kancelarii prawno – kanonistycznych, które oferują za odpłatnością, skuteczną pomoc w „załatwianiu formalności” związanych z prowadzeniem procesu kanonicznego o nieważność małżeństwa, gwarantując przy tym „korzystny” wyrok. Sąd kościelny nie ma nic wspólnego z tego typu poradnictwem. Dodać należy, że dla występowania w charakterze adwokata i reprezentowanie stron przed sądem kościelnym, wymagana jest uprzednia zgoda biskupa diecezjalnego. Bez niej wszelkie podobne działania są nieuprawnione.

Kto jest stroną tego procesu ?

Przytaczane w skardze powodowej fakty nie są kierowane „przeciwko komuś” w tym wypadku przeciwko współmałżonkowi, lecz jest to skarga „w sprawie”, bowiem jedynym celem działań sądu kościelnego jest „sprawa” ważności bądź nieważności danego małżeństwa, nie zaś udowadnianie komuś winy jego rozpadu. Takie spojrzenie na proces kanoniczny rodzi jeszcze jedną konsekwencję; daje odpowiedź na pytanie: kto tak naprawdę jest stroną w tego typu procesie? Każdy proces zawsze dotyczy jakiegoś sporu, jest on najogólniej rzecz biorąc wynikiem różnicy zdań na określony temat. Okazuje się, że w procesie kanonicznym z jednej strony występuje ktoś z małżonków przekonane o nieważności, inaczej o nieistnieniu swojego małżeństwa – podobnie może twierdzić również drugi współmałżonek – z drugiej zaś strony głos przeciwny, to znaczy za ważnością, reprezentuje cały Kościół, ponieważ w momencie ślubu kapłan jako tzw. świadek kwalifikowany, wobec nowożeńców i wszystkich zgromadzonych na ceremonii ślubnej potwierdził – w imieniu Kościoła katolickiego – ich wzajemną przysięgę a przez to istnienie ich małżeństwa, udzielając im przy tej okazji swojego błogosławieństwa. Zdanie o istnieniu tego małżeństwa do momentu rozpoczęcia procesu nie zostało odwołane, stąd cały Kościół ma prawo traktować ten związek jako ważnie zawarty, dopóki czego innego się w procesie nie udowodni. Takie spojrzenie ma również norma kodeksu prawa kanonicznego, w podsumowaniu wad zgody małżeńskiej zaznaczając „Chociażby małżeństwo zostało zawarte nieważnie z racji przeszkody lub braku

formy, to jednak domniemywa się, że wyrażona zgoda trwa, dopóki nie uzyska się pewności jej odwołania” (kan. 1107). W tej sytuacji, celem ustalenia prawdy obiektywnej i uznania po czyjej stronie jest racja, toczy się proces kanoniczny.

Jak wygląda proces ?

Osoby składając napisaną przez siebie skargę często z obawą stawiają pytania jak taki proces będzie wyglądał czy będą musieli podobnie jak w sądzie cywilnym – większość z nich przeprowadziła już sprawę rozwodową – na jednej sali przy obecności drugiej strony upubliczniać własny życiowy dramat? Czy będą musieli przeżywać kolejny stres z powodu wysłuchiwanie przez osoby trzecie – najczęściej ich znajomych, sąsiadów – przykrych spraw związanych z nieudanym małżeństwem?

Procedura gromadzenia dowodów w ramach procesu kanonicznego, różni się od tej, którą stosują sądy świeckie. W jej trakcie strony oraz ich świadkowie osobno składają swoje zeznania. Nie są przesłuchiwane razem. Nie ma zatem powodu obawiania się, że inni będą słuchać o przykrych dla stron sprawach. Wszystkie sprawy dotyczące procesu w większości załatwiane są drogą korespondencyjną, w jej wyniku strony i osoby w procesie przywołane, pomagają sędziemu w dotarciu do odpowiedzi; czy badane małżeństwo było nieważnie zawarte?. Szczególną rolę wśród przywołanych do takiej pomocy osób odgrywa biegły psycholog lub psychiatra, który na zlecenie sądu sporządza swoją opinię. Czyni to na podstawie badania, bądź sporządza ją w oparciu o akta sprawy. Jego obecność jako „świadka z wiedzy” jest istotna jeśli np. sprawa nieważności małżeństwa prowadzona jest z kan. 1095, który wprost mówi o niezdolności osoby do małżeństwa, sytuując ten defekt w jej sferze psychicznej. Konsultacja z biegłym w dziedzinie psychologii bądź psychiatrii jest w takiej sytuacji konieczna. Po zgromadzeniu tzw. materiału dowodowego – na który składają się zeznania stron, zeznania świadków, dokumenty, oraz tam gdzie to potrzebne opinie biegłych, dokonuje się publikacji akt, dając przez to stronom możliwość zapoznania ze zgromadzonymi dowodami. Po zapoznaniu się z nimi mają oni prawo ustosunkowania się do nich. Mogą np. stwierdzić że materiał dowodowy jest niewystarczający, że należy jeszcze przesłuchać jakiegoś świadka, którego zeznania pomogą w wyjaśnieniu jakichś wątpliwości, że należy jeszcze uwzględnić taki czy inny dokument, który strona przedkłada sędziemu. Strona może uznać też, że materiał jest wystarczający, zamyka się wówczas postępowanie dowodowe i przystępuje do kolejnego etapu, który kończy się wyrokiem.

Jeśli w takim wyroku orzeczona została nieważność małżeństwa, sprawę z urzędu kieruje się do trybunału apelacyjnego, celem jego uprawomocnienia się. Wyrok prawomocny polega na jednobrzmiącym orzeczeniu wydanym przez sądy dwóch instancji. Tylko taki daje prawo stronom do zawarcia sakramentalnego małżeństwa.. Dlatego jeśli sąd I instancji wydał wyrok za nieważnością, należy jeszcze poczekać na taki sam wyrok, lub dekret potwierdzający, wydany przez sąd apelacyjny. Gdyby w I instancji nie udowodniono nieważności, wówczas stronie, która wniosła skargę o nieważność przysługuje prawo do apelacji, rozpatruje ją sąd II instancji. Jeśli ten wyda wyrok za nieważnością, to apelacja od niego kierowana jest do sądu III instancji, jest nim albo Rota Rzymska, albo któryś z trybunałów krajowych, któremu w tej instancji zlecił rozpoznanie sprawy Trybunał Sygnatury Apostolskiej.

Jak długo trwa proces ?

Prawo w kan. 1453 Kodeksu prawa kanonicznego ściśle określa długość takiego procesu. W I instancji nie powinien on trwać dłużej niż 12 miesięcy, w II instancji sprawa winna być zbadana w ciągu 6 miesięcy. Jak więc widać dla wydania prawomocnego wyroku prawo przewiduje półtora roku. Niestety bywa często tak, że z przyczyn niezależnych od sądu, czas ten się wydłuża. Na przykład sędzia jest zobowiązany aby zatroszczyć się kompletność dowodów, dlatego pozostawia się stronom czas na ich dostarczanie, strona jeśli czyni to opieszale, sprawia że instrukcja – czyli gromadzenie dowodów ulega wydłużeniu. Dzieje się tak również za sprawą świadków nie zgłaszających się na przesłuchanie do sądu, lub na parafię, zmieniających terminy – bywa, że z przyczyn od nich niezależnych, bo praca, obowiązki, nieoczekiwane zdarzenia, albo też w ostatniej chwili odwołujących chęć składania zeznań. Wszystko to może spowodować, że zalecane przez prawo terminy zostaną przekroczone. Wydłuża się proces, kiedy strona pozwana w tym wypadku jedno z małżonków nie chce wziąć udziału w procesie. Dbając o jego prawo wniesienia swoich dowodów w sprawie daje się mu odpowiednio długi czas na realizację tego uprawnienia. Jeśli po upływie wyznaczonego czasu nadal milczy, nie odpowiada na pisma sądowe, ogłasza się ją stroną nieobecną w tym procesie, z zastrzeżeniem, że w każdej chwili może się do niego włączyć. Wtedy dopiero sprawa może postąpić dalej, lecz zawsze dzieje się to kosztem upływającego czasu. Dla Sądu jest to niedogodność, ale troska o poszukiwanie w procesie prawdy na temat ich małżeństwa, stoi zawsze na pierwszym miejscu. W tym poszukiwaniu należy dotrzeć do wszystkich możliwych dowodów, zbadać wszystkie możliwe okoliczności, pozwalające wyjaśnić wszystkie wątpliwości związane z ewentualną nieważnością tego małżeństwa. Kościół stwarza im taką możliwość i przez swoją działalność sądowniczą realizację tego prawa chce im zagwarantować.

Ks. Marian Kowalski